



TADEUSZ ANTONI BOCHEŃSKI
1901 — 1958

Tadeusz Antoni Bocheński urodził się dnia 5 listopada 1901 r. w Szczakowej (pow. Chrzanów, woj. krakowskie), jako syn Antoniego, urzędnika pocztowego, i Marii z domu Kluss, w rodzinie wielodzietnej. Stałe otoczenie licznego rodzeństwa rozwinęło w nim cechujący go w całym późniejszym życiu zmysł towarzyskości i żywe poczucie więzów rodzinnych.

Do szkoły powszechnej uczęszczał w Prądniku Czerwonym i w Krakowie. Również w Krakowie chodził do IV Gimnazjum Realnego, w którym w 1922 r. uzyskał świadectwo dojrzałości. W tym samym roku zapisał się na Wydział Górniczy Akademii Górniczej w Krakowie. Studia te przerwał po trzech latach z powodu choroby płuc. Po kuracji dla wzmocnienia zdrowia zajął się czynnie sportem w ramach organizacyjnych Akademickiego Związku Sportowego, gdzie przez wiele lat był członkiem Zarządu Głównego. Należał też do organizatorów sekcji sportowej Stowarzyszenia Studentów Akademii Górniczej; wówczas nawiązał kontakt z prof. drem Walerym Goetlem, kuratorem SSAG i AZS.

Będąc wysoce utalentowanym obserwatorem i rysownikiem oraz zamiłowanym fotografem podjął się wykonywania rysunków i zdjęć skamielin do prac naukowych profesora paleontologii AG, dra Jana Jarosza (Brachiopoda cz. III., 1928 i dalsze przygotowywane). W 1928 r. zrezygnował ze studiów na AG, zapisał się na Wydział Matematyczno-Przyrodniczy UJ w celu studiowania geologii i paleontologii. Już jako student UJ został w lutym 1929 r. zastępcą asystenta u prof. Jarosza w Zakładzie Paleontologii AG. W rozwijanych przez prof. Jarosza od roku ak. 1927/28 badaniach paleobotanicznych produktywnego karbonu krakowsko-śląskiego, szczególnie najmłodszego, prowadzonych w porozumieniu z naczelnikiem Wydziału Węgla PIG docentem AG inż. górn. Stefanem Czarnockim, młody asystent stał się najpierw wykonawcą prac kolektorskich w terenie. Materiał florystyczny z najmłodszych eksploatowanych w Zagłębiu Krakowsko-Śląskim pokładów węgla Wiktor i Zygmunt, w ofiarnym trudzie zebrany przez T. Bocheńskiego, który był wówczas sezonowym współpracownikiem naukowym PIG, w 1929 r. w kop. Janina w Libiążu, rozszerzył dawniejszy zbiór Stacji Geologicznej PIG w Dąbrowie Górniczej, oddany już poprzednio przez S. Czarnockiego do opracowania prof. Jaroszowi.

Rezultatem wspólnego opracowania przez J. Jarosza i T. Bocheńskiego flory tych dwóch pokładów jest praca przynosząca zdefiniowanie szczytowego ogniwa krakowsko-śląskiego karbonu produktywnego jako tzw. warstw libiąskich (Jarosz i Bocheński 1930), odpowiednika najwyższego westfalu. W pracy tej zaproponowano włączenie tzw. warstw chełmskich W. Gothana do warstw libiąskich jako ich części dolnej (łącznie z pokładem Wiktor). Jest to punkt wyjścia nie zakończonej jeszcze do dziś dyskusji nad słusnością wyróżnienia w profilu karbonu krakowsko-śląskiego warstw chełmskich jako osobnego ogniwa stratygraficznego niezależnie od warstw libiąskich. Pojęcie warstw libiąskich, jako wierzchołka karbonu krakowsko-śląskiego poddane niewielkim modyfikacjom, weszło na stałe do wszystkich późniejszych podziałów stratygraficznych karbonu krakowsko-śląskiego.

W 1930 r. zebrał T. Bocheński florę z jeszcze wyżej leżącego w Libiążu pokładu węgla, który nazywano „Setnym”, gdyż został w szybie przebity na głębokości 100 m pod powierzchnią terenu. Wobec spotykanego w literaturze poglądu o istnieniu w Zagłębiu produktywnego stefanu bądź nawet permu oraz wobec stwierdzonej już w pokładzie Zygmunt flory najwyższego westfalu z domieszką form stefañskich, zbadanie flory z pokładu wyżej leżącego przedstawiało fascynujące zadanie. Do opracowania flory pokładu „Setnego” Bocheński stanął już sam w związku z chorobą prof. Jarosza zakończoną utratą wzroku. Oznaczone przez T. Bocheńskiego w tej florze gatunki roślin doprowadziły go do wniosku, że jest ona wieku przynajmniej dolnostefañskiego (1931). Ta diagnoza spotkała się ze sprzeciwem późniejszych badaczy, którzy wiek flory pokładu „Setnego” obniżyli do szczytu westfalu. T. Bocheński w powojennej publikacji (1952) niektóre swe oznaczenia i pierwotną diagnozę stratygraficzną flory pokładu Setnego skorygował, obniżając jej wiek do najwyższego westfalu.

Poszukiwania flory *in situ* w kopalniach węgla, zaczęte w kop. Janina w Libiążu, kontynuował T. Bocheński w charakterze współpracownika

wnika PIG w latach późniejszych w innych kopalniach Zagłębia Krakowsko-Śląskiego, nagromadzając pierwszy tego rodzaju w dziejach badań karbonu krakowsko-śląskiego zbiór flory według kopalń i pokładów węgla, przewyższający dokładnością metryk i bogactwem wszelkie zbiory dotychczasowe. Sprawozdania z tych badań referowane corocznie na posiedzeniach naukowych PIG ukazywały się drukiem kolejno w Posiedzeniach Nauk. PIG (1931, 1932 — 6, 1939), przynosząc przyczynki do znajomości i rozmieszczenia flory karbońskiej w poszczególnych kopalniach węgla i w różnych kolejno poziomach stratygraficznych. I tak zbierał w kopalniach Artur, Zbyszek, Brzeszcze, Silesia, Piast, Kościusko, Jan Kanty, Wujek, Ferdynand (Katowice), Dębieńsko, Brada, Aleksander, Książę, Emanuel, eksploatujących pokłady węgla należące do warstw chełmskich, łaziskich, orzeskich i rudzkich. Celem tych prac było zebranie flory ze wszystkich poziomów grupy łękowej, oznaczenie jej i analiza stratygraficzna.

W trakcie tych prac Bocheński zrezygnował ze stanowiska zastępcy asystenta na AG i przeszedł (z dniem 1. VI. 1934) na stanowisko kustosa działu geologicznego przy nowo organizowanym Muzeum Śląskim w Katowicach.

Poprawa sytuacji finansowej umożliwiła T. Bocheńskiemu założenie rodziny. Dnia 27. X. 34 r. zawarł związek małżeński z Zofią Adolfą Kopp, a w dniu 4. II. 1938 r. urodziła mu się córka Zofia. Umiłowanie rodziny własnej weszło odtąd na stałe jako ważna nuta w życie osobiste T. Bocheńskiego, odznaczającego się w ogóle naturą wybitnie uczuciową.

Wyjście z Zakładu prof. J. Jarosza oznaczało zakończenie pierwszego okresu pracy naukowej T. Bocheńskiego, w którym dominującą rolę grała problematyka fitostratygraficzna produktywnego karbonu krakowsko-śląskiego. W tym czasie pozostawał T. Bocheński pod wpływem prof. J. Jarosza, paleontologa o nastawieniu stratygraficznym, oraz docenta inż. S. Czarnockiego, który podówczas w związku z opracowywaniem monografii geologicznej Zagłębia (opublikowanej w 1935 r.) był nastawiony szczególnie na problematykę stratygrafii karbonu krakowsko-śląskiego. Trzy późniejsze sprawozdania Bocheńskiego z badań paleobotanicznych w Zagłębiu (1935 — 36, 1939) oraz notatka i wypowiedzi powojenne (np. 1945, 1952) już zasadniczo nie wniosły do gmachu jego poglądów na stratygrafię karbonu krakowsko-śląskiego nowych idei.

W tym pierwszym okresie pracy naukowej zadzierżgnął Bocheński bliskie a trwałe więzy z kilku pracownikami naukowymi pracującymi wówczas na AG. Z dr J. Zerndtem, który w Zakładzie Mineralogii u prof. AG dra Z. Rózena rozpoczął w roku 1929, a więc równocześnie ze startem naukowym na AG T. Bocheńskiego, badania megaspor produktywnego karbonu krakowsko-śląskiego, dyskutował problemy maceracji węgla kamiennych, systematyki spor karbońskich i ich rozmieszczenia stratygraficznego, co stało się załączkiem jego przyszłych zainteresowań w tym kierunku. Z drem inż. A. Dratherem, petrografem węglowym na AG, studiował zagadnienia budowy petrograficznej węgla kamiennych i ich genezy. Świadectwem tego jest interesująca notatka T. Bocheńskiego o warstewkach witytowych

w węglu pasemkowym (1936) w kopalni Dębieńsko, gdzie swe prace petrograficzne prowadził też A. Drath. Notatka ta wskazuje na powstawanie warstewek witrytowych z przeobrażenia leżących pni i gałęzi wielkorosłych roślin karbońskich, głównie lepidofitów. Okres ten jest też okresem zaprzyjaźnienia się z inż. górn. A. Bolewskim, wówczas asystentem w Zakładzie Mineralogii AG, pracującym m. in. nad petrografią węgla i skał osadowych.

Podczas studiów na UJ, które odbywał z nastawieniem na problematykę i stratygrafię karbonu, nawiązał T. Bocheński bliskie stosunki z uniwersyteckimi katedrami botaniki, szczególnie prof. W. Szafera i prof. K. Piecha, i pod wpływem tego środowiska, a dalej koleżeństwa z botanikiem pracującym również w Muzeum Śląskim, dr A. Kozłowską, botanikiem dr K. Wallischem oraz kontaktów z kustoszem działu paleobotaniki Muzeum Komisji Fizjograficznej PAU drem J. Lilpopen zwrócił się do zagadnień botanicznych flory karbońskiej, spoglądając od tej strony na bogaty zebrany przez siebie materiał. Ten kierunek przyjęły też jego prace naukowe w drugim okresie jego działalności naukowej, zaczynającym się przeniesieniem do Katowic.

W stolicy przemysłowego Śląska zaczął urządzać pracownię badawczą. Jednakże prace swoje badawcze, poświęcone w tym okresie paleobotanice roślin karbońskich, głównie lepidofitów, wykonywał właściwie w Krakowie, w Zakładzie Cytologii i Anatomii Roślin UJ, pod osobistym, wytrawnym a entuzjastycznym kierownictwem prof. dra K. Piecha. Opublikowane w latach 1936 i 1939 dwie prace, które wyszły z tego Zakładu i wykonane były pod kierunkiem prof. Piecha, o owocowaniach lepidofitów karbońskich, stanowią najcenniejsze publikacje naukowe T. Bocheńskiego i zapewniły mu pozycję autora wysokiej rangi.

Opublikowana w XII tomie Rocznika PTG w języku niemieckim (z polskim streszczeniem) praca pt. „O owocowaniach (szyszkach) niektórych lepidofitów znalezionych w karbonie produktywnym Polskiego Zagłębia Węglowego” stanowi jedną z czołowych pozycji w paleobotanicznej literaturze polskiej i zyskała sobie doskonałą ocenę za granicą, w szczególności w literaturze niemieckiej (W. Gothan, M. Hirmer), a także francuskiej (por. L. Emburger, 1944, gdzie omyłkowo figuruje pod nazwiskiem B. Tadeusz). W szyszce *Lepidostrobis major* ukazane zostały zarodnie z przeobrażonymi w charakterystyczny sposób zarodnikami: trzy megaspory zronione w tetradzie pozwoliły na anormalny wzrost czwartej, która była opisana dawniej jako *Triletes giganteus* Zerndt, o wielkości kilku mm. Megaspory ta kiełkowała we wnętrzu zarodni, być może jeszcze na sporoficie. Stanowi to rodzaj ogniwa przejściowego między lepidodendronami a lepidospermami. Podobnie w szyszce nowo opisanej jako *Lepidostrobis Bohdanowiczi* n. sp. trzy zronione megaspory w tetradzie umożliwiają anormalny rozwój czwartej, przedstawiając bardzo wysokie stadium rozwojowe heterosporii u roślin karbońskich.

W nowo opisanym gatunku *Sigillariostrobis Czarnockii* n. sp., u którego stwierdza się pełny rozwój wszystkich czterech megaspor w tetradzie, autor ukazuje przypadki zarodni zawierających po 12 megaspor

(3 tetrady). Zarodnie ulegały zniszczeniu po dojrzeniu zarodników. Stwierdza się dość duże wahania w wielkości zarodników, przy czym największe występują u spodu szyszki. Występuje i tutaj zjawisko zronienia.

Subtelność metodyki preparatorskiej pozwoliła Bocheńskiemu na ukazanie egzosporu przy *Lepidostrobos major*, który przy zwykłej maceracji ulega zniszczeniu, a także na ukazanie sposobu umocowania zarodni na osi szyszki, co umożliwiło rekonstrukcję szyszek w szczegółach.

Ta praca i następna o owocowaniach sygilarii dowodzi mistrzostwa preparatorskiego, subtelnej ręki i wnikliwego spojrzenia — tak decydujących kwalifikacji w badaniach paleobotanicznych. Podobnie doskonale jest wyposażenie obu prac w świetne rysunki i znakomite fotografie na tablicach, wykonane przez samego autora.

Druga podstawowa praca Bocheńskiego dotyczy „Budowy sygilariowych szyszek sporofilowych i sposobu ich umieszczenia na pniu”. (Publ. Śląskie PAU Nr 7, Kraków, 1939). Została ona opublikowana w języku angielskim, z obszernym polskim streszczeniem. Jest dalszym ciągiem badań nad owocowaniami lepidofitów, odnoszącym się głównie do owocowań sygilarii. Część wyników została w króciutkim streszczeniu opublikowana nieco wcześniej (1938).

Praca zawiera opis trzech gatunków szyszek sygilariowych: *Sigillariostrobus Czarnockii*, *S. rhombibractiatus* i *S. ciliatus*. Dla wszystkich trzech, oprócz znanych żeńskich szyszek z megasporami, znaleziono także szyszki męskie z mikrosporami, które u sygilarii w ogóle dotąd nie były znane. Szyszki męskie nie różnią się morfologicznie od żeńskich, ale zawartość zarodni jest różna: w szyszkach żeńskich występuje po 12 megaspor w 3 tetradach na każdą zarodnię, natomiast mikrosporangia zawierają bardzo dużą ilość mikrospor; łyżeczkowate sporofile żeńskie i męskie są ustawione na osi szyszek skrzętolegle, a nie — jak dawniej podawano — okółkowo. Zarodnie wyrastają nie ze sporofilów, lecz z osi szyszek. Przytoczone niektóre obserwacje przemawiają za dwupiennością (szczególnie dla *S. rhombibractiatus*), co nie jest jednak pewnie udowodnione. Ukazane są zarodniki opisanych szyszek.

Ciekawe są dane uzyskane przez T. Bocheńskiego odnośnie do tzw. kauliflorii u sygilarii. Duże zagęszczenie blizn liściowych na pniach poniżej szeregów blizn po szyszkach dowodzi, że istniały fazy zatamowania wzrostu pnia. Szyszki wyrastały więc szeregami na szczycie pnia na przemian z szeregami liści, co przypomina stosunki wegetacji obserwowane u sagowców. Kaulifloria sygilarii była więc tylko pozorna. Autor podaje wreszcie własną dobrze uzasadnioną rekonstrukcję pędzłowatej postaci sygilarii. Praca ta dała wyniki stanowiące istotny postęp w znajomości sygilarii, które należą we florze karbońskiej do najpospolitszych roślin.

Po wybuchu wojny Bocheński powrócił do Krakowa. W lipcu 1940 podjął pracę w Wydziale Wodnym Wojewódzkiego Urzędu w Krakowie, najpierw jako kreślarz, potem zaś jako kierownik grupy wiertniczej wykonującej wiercenia wzdłuż koryta Wisły (od ujścia Skawinki po ujście Nidy) w celu zbadania grubości aluwii i ich podłoża w korycie

Wisły. Od 1. V. 1941 począł pracować w Państwowym Instytucie Geologicznym, którego centrala została zorganizowana w Krakowie.

Okres pracy w PIG pod okupacją niemiecką stał się początkiem nowego okresu w życiu i w pracy naukowej T. Bocheńskiego. W tym czasie rozwijał się jeszcze w jego czynnych zainteresowaniach wątek czysto paleobotaniczny, ale już nie o zabarwieniu biologicznym i anatomicznym, tylko morfologicznym i biostratygraficznym oraz geologicznym. Prowadził badania nad unerwieniem listeczków karbońskich paproci nasiennych z zachęty i w pewnej wymianie myśli z W. Gothanem, który w czasie okupacji przyjeżdżał niekiedy z Berlina do Zagłębia Krakowsko-Śląskiego i do Krakowa. Współpracując równocześnie z J. Zerndtem, z którym już dawniej łączyły go bliskie stosunki, dużo zajmował się metodyką maceracji węgla i sporamami karbońskimi oraz ich zastosowaniem do stratygrafii. Także i J. Lilpop, z którym utrzymywał stały kontakt, zajmował się w tym czasie maceracją węgla m. in. z Tenczynka i podsycał dyskusje nad tymi zagadnieniami. Ten nurt palinologiczny zainteresowań Bocheńskiego z czasu okupacyjnego przejdzie do jego pracy w latach powojennych, w których maceracja węgla i palinologia stanie się ulubioną domeną zainteresowań.

Z drugiej strony, bliska współpraca w tym okresie z wybitnym geologiem terenowym węglowym i kartografem, a także petrografem węglowym inż. gór. St. Doktorowiczem-Hrebnickim oraz stały kontakt koleżeński z szeregiem geologów terenowych PIG, wśród nich przede wszystkim może z dawnym kolegą z AG, inż. gór. R. Krajewskim oraz z dr H. Świdzińskim, późniejszymi profesorami AGH, skierował zainteresowania T. Bocheńskiego do problematyki geologicznej Zagłębia Górnośląskiego, zwłaszcza na jego odcinku wschodnim, w szeroko ujętej okolicy Krzeszowic i Tenczynka, gdzie razem z Doktorowiczem-Hrebnickim prowadził terenowe badania karbonu produktywnego i opiekował się głębie niem badawczych otworów wiertniczych.

W sierpniu 1944 r. Bocheński przesiedział w charakterze zakładnika kilka tygodni w obozie w Płaszowie. Po wyjściu z obozu wrócił do Instytutu, zabezpieczając nagromadzone materiały naukowe i chroniąc je przed wywiezieniem przez uciekających Niemców. Wziął też zaraz po wyzwoleniu udział w pracach powojennej organizacji Instytutu Geologicznego. Zaczął się okres działalności T. Bocheńskiego, w którym dużą część jego poczynąń stanowiły prace organizatorskie.

Już w lutym 1945 r. zorganizował grupę wypadową PIG, z którą dnia 14. II wyruszył na Górny Śląsk, aby dotrzeć do znanych sobie placówek geologicznych ponemieckich i zabezpieczyć materiały naukowe. Dzięki tej akcji zdobyto wiele cennych materiałów tyczących surowców mineralnych Polski oraz prac wykonanych w naszym kraju przez okupanta niemieckiego.

We współpracy z naczelnikiem Wydziału Węgla PIG inż. S. Doktorowiczem-Hrebnickim brał czynny udział w organizacji stacji geologicznej Górnośląskiego Zagłębia Węglowego w Czeladzi i punktu badawczego w Chwałowicach oraz stacji geologicznej Sudeckiego Zagłębia Węglowego w Szczawnie Zdroju.

Wydział Węgla PIG związał się w ścisłej współpracy z organizującym się po wojnie polskim przemysłem węglowym. Specjalna Komisja przemysłu węglowego i PIG powołana z inicjatywy ówczesnego naczelnego dyrektora technicznego CZPW, inż. górnik B. Krupińskiego, dostała zlecenie opracowania jednolitej nomenklatury pokładów węgla w Górnośląskim Zagłębiu Węglowym. Było to zadanie bardzo trudne i złożone, lecz doniosłe dla należytej obsługi mierniczej Zagłębia i gospodarki złożem. Przyjęto zasadę numerycznej, dziesiętnej nomenklatury pokładów w ujęciu stratygraficznym według projektu inż. górnik M. Czechowicza, a w związku z tym ramy stratygraficzne i identyfikację pokładów przeprowadzili z pomocą służby mierniczej kopalń i zjednoczeń węglowych S. Doktorowicz-Hrebnicki i T. Bocheński (1945, 1952), w stosunkowo krótkim czasie oddając przemysłowi do użytku gotowe zestawienia identyfikacyjne dla wszystkich prawie kopalń, zaraz wprowadzone do praktyki ruchowej (z końcem 1946 r.).

W czasie tej pracy obudziły się jego zainteresowanie sprawami obsługi geologicznej przemysłu węglowego oraz zastosowaniem różnych dziedzin geologii węglowej i paleontologii do zagadnień związanych z przemysłem węglowym. Stało się to punktem wyjścia jego poczynań naukowych i organizatorskich skierowanych na współpracę z przemysłem węglowym, które cechowały jego działalność z lat po ostatniej wojnie światowej, także w okresie jego profesury na AGH.

W latach 1945 — 1947 T. Bocheński, urządził pracownię dla prac badawczych nad węglem i florą karbońską przy placówce PIG w Krakowie. Rozwijał w niej zwłaszcza badania nad metodami maceracji węgla i nad zastosowaniem spor karbońskich do celów stratygraficznych.

W pierwszych latach po drugiej wojnie światowej ogromnego znaczenia nabrała dla polskiej geologii akcja rewindykowania materiałów geologicznych, aparatury i książek, wywiezionych przez Niemców z Polski. T. Bocheński, znający dobrze język niemiecki i posiadający dużo osobistych kontaktów naukowych z Niemcami, dołączył się z dużym zapalem do tej akcji, przebywając w okresie od czerwca do września 1948 r. oraz w sierpniu 1949 r. w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec jako delegat Ministerstwa Górnictwa i Instytutu Geologicznego dla spraw rewindykacji. Ta niełatwa praca, prowadzona w trudnych warunkach biernego oporu niemieckiego, przyniosła poważne wyniki w odzyskaniu mienia polskiego i materiałów geologicznych dotyczących terytoriów polskich, co znalazło wyraz w podziękowaniu pisemnym ze strony Dyrekcji PIG wraz z przyznaniem nagrody naukowej „za prace paleobotaniczne przy zastosowaniu ulepszonych przez niego metod, których zastosowanie pozwoli na pogłębienie wielu zagadnień paleobotaniki karbonu”.

Od jesieni 1948 r. skupił się T. Bocheński na rozwoju wspomnianej pracowni PIG, która została wkrótce erygowana jako specjalna Pracownia Paleobotaniczna Wydziału Węgla PIG w Krakowie.

W tym okresie mając już szeroko uznawany dorobek naukowy doszedł T. Bocheński do formalnego ukoronowania swoich poczynań naukowych dyplomami uniwersyteckimi. W 1949 r. przedstawił na

Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym UJ pracę o unerwieniu paproci nasiennych karbońskich w maszynopisie jako pracę magisterską i uzyskał dyplom magistra geologii i paleontologii.

W 1950 r. została oddana do druku pierwsza z prac wspólnych T. Bocheńskiego i A. Bolewskiego rozpatrująca „Wpływ nasunięcia karpackiego na podwyższenie stopnia uwęglenia węgla Górnośląskiego Zagłębia Węglowego”. Jest ona świadectwem rozszerzającego się kręgu zainteresowań geologiczno-węglowych obu autorów. W dwa lata później obaj ci autorzy we współpracy z Z. Michałkiem opublikowali pracę „O skałach oolitowych karbonu nadbużańskiego”, opisującą ciekawy profil otworu wiertniczego w Strzyżowie nad Bugiem i występowanie w nim oolitowych skał żelazistych. Jest to świadectwo dalszego rozszerzania tematyki i zasięgu zainteresowań.

W styczniu 1950 r. Bocheński przedłożył z kolei swą pracę o owocowaniach lepidofitów karbońskich z 1936 r, jako pracę doktorską na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym UJ i uzyskał w dniu 16. V. 1950 r. stopień doktora nauk. Promotorem był prof. dr W. Szafer.

Od sierpnia 1950 do marca 1951 r. współpracował na zlecenie Ministerstwa Górnictwa i Dyrekcji PIG z naczelnikiem Wydziału Węgla PIG inż. S. Doktorowiczem-Hrebnickim i z grupą ekspertów radzieckich przy opracowaniu geologicznych zagadnień planu 6-letniego dla rozwoju polskiego przemysłu węglowego, zapoznając się gruntownie ze stanem organizacyjnym i dorobkiem placówek geologicznych i pokrewnych pracujących nad zagadnieniami zagłębi węgla kamiennych w Polsce.

W roku akad. 1950/51 otrzymał T. Bocheński wykłady zleczone w zakresie geologii węgla przy katedrze Geologii Stosowanej AGH, a w maju 1951 r. złożył do Rady Wydziału Geologiczno-Mierniczego AGH prośbę o dopuszczenie do przewodu habilitacyjnego na podstawie pracy: „Budowa sygilańskich szyszek sporofilowych i sposób ich umieszczenia na pniu” z r. 1939. Przewód habilitacyjny został zakończony na posiedzeniu w dniu 22. XII. 51 r., przy czym Rada zwolniła go od obowiązku wygłoszenia wykładu habilitacyjnego. Z kolei na wniosek organizatora nowo tworzącego się Wydziału Geologii AGH Rektor wystąpił w piśmie z dnia 28. I. 1952 do Ministerstwa Szkół Wyższych z prośbą o zatwierdzenie habilitacji.

Rozpoczął się teraz nowy, ostatni okres życia T. Bocheńskiego w charakterze profesora AGH, tej samej uczelni, gdzie zaczynał studia wyższe i pracę naukową.

W związku z nową organizacją AGH i utworzeniem na Wydziale Geologiczno-Poszukiwawczym AGH Katedry Złóż Węgla, T. Bocheński od dnia 1. XI. 1952 został powołany do pracy w Akademii Górniczo-Hutniczej w charakterze kontraktowego zastępcy profesora oraz kierownika Katedry Złóż Węgla i Zakładu Paleobotaniki i Petrografii Węgla. Organizację Katedry Złóż Węgla oparto na urządzeniach zwinętego równocześnie dawnego Zakładu Paleontologii AGH.

Po podleczeniu choroby serca, na którą zapadł jesienią 1952 roku, T. Bocheński włączył się szybko i głęboko w nurt życia i działalności Wydziału Geologiczno-Poszukiwawczego AGH.

Uchwałą Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej dla Pracowników Nauki z dnia 30. VI. 1954 został T. Bocheńskiemu przyznany tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego, zaś z dniem 1. X. 1954 został on powołany przez Ministra Szkół Wyższych na Dziekana Wydziału Geologiczno-Poszukiwawczego, którą to funkcję pełnił aż do dnia 30. IX. 1956 r.

W tym okresie otrzymał dowody uznania w postaci medalu Dziesięciolecia i Złotego Krzyża Zasługi.

W roku akad. 1956/7 został wybrany delegatem Wydziału Geologiczno-Poszukiwawczego do Senatu AGH.

Brał stały udział w komisji egzaminacyjno-weryfikacyjnej dla inżynierów zawodowych oraz w pracach zespołu programowego geologii technicznej od utworzenia tych instytucji aż do chwili zgonu. Również aż do dnia zgonu pełnił funkcje kierownika pracowni paleobotanicznej IG oraz stałego konsultanta Biura Dokumentacji Geologicznej Przemysłu Węglowego w Wełnowcu. Pozostawał też w stałej współpracy z komórką węglową Przedsiębiorstwa Geologicznego Surowców Skalnych w Krakowie. Współpracował nadto z Głównym Instytutem Górnictwa jako członek Komitetu Naukowego Pionu Przeróbki Mechanicznej i Petrografii.

Brał czynny udział w szeregu narad, konferencji i zjazdów, dotyczących organizacji służby geologicznej zwłaszcza w resorcie górnictwa węglowego, planowania prac badawczych w zakresie geologii polskich złóż węgla, szkolenia kadr geologicznych, szczególnie w odniesieniu do Górnośląskiego Zagłębia Węglowego.

W czerwcu 1956 r. wziął udział w sesji naukowej Akademii Górniczej we Freibergu (NRD) wygłaszając referat.

W roku 1957 został T. Bocheński zaproszony na członka Międzynarodowej Komisji Petrologii Węgla w charakterze reprezentanta Polski.

Był członkiem Zarządu Głównego P.T.G. w latach 1955—1957, a w roku 1958 został członkiem Głównej Komisji Rewizyjnej. Na posiedzeniach Towarzystwa Geologicznego przedstawiał wyniki swoich prac. Brał żywy udział w dyskusjach naukowych.

T. Bocheński wykształcił w dziedzinie paleobotaniki karbonu i geologii węgla szereg wartościowych, a nawet wybitnych pracowników, wśród których nie brakło przedstawicieli obcych narodowości jak Chińczyków i Czechów. Wymienić tu można w pierwszym rzędzie palinologów Aleksandra Jachowicza i Sonię Dybowa, obywatelkę CSR, autorów dużej wspólnie napisanej monografii „Mikrospory górnośląskiego karbonu produktywnego (Prace IG, t. XXII, 1957), do której sam napisał przedmowę, oraz Zdzisława Dembowskiego, kierownika Górnośląskiej Stacji Terenowej IG w Czeladzi.

Nagły, nieoczekiwany zgon wskutek ataku sercowego w dniu 28. II. 1958 r. przerwał tragicznie nić jego życia w momencie, gdy on sam, jego koledzy i współpracownicy snuli perspektywy długiej i najbardziej owocnej pracy naukowej, organizacyjnej i dydaktycznej. Na kilka godzin przed śmiercią ukończył właśnie wraz z prof. A. Bolewskim zasadniczą redakcję trzeciej ich wspólnej pracy naukowej tyczącej się tym razem genezy łupków ogniotrwałych przywęglowych z krakowskiego karbonu, w której ukazane zostały w świetnych zdjęciach przepysnie

zachowane struktury anatomiczne (w formie intuskrustatów) roślin karbońskich i wskazane ważne fakty świadczące o krystalicznej genezie tych łupków.

Dorobek naukowy T. Bocheńskiego, choć zawierający bardzo poważne pozycje, wysoko notowane w kraju i za granicą, nie zrealizował szerokiej możliwości, jakie posiadał w postaci bogatych zbiorów i różnych materiałów, pomysłowych preparatów oraz zebranego dużego doświadczenia i licznych wiadomości. Złożyły się na to różne przyczyny. Niektóre zdaje się tkwiły w specyficznym charakterze jego psychiki i umysłowości oraz w charakterze jego drogi życiowej. Od młodości zamiłowany w dyskusjach, wyspecjalizował się w dialektycznym roztrząsaniu interesujących go zagadnień, których wątek nieraz czerpał z dyskusji z innymi pracownikami; zajmował postawę krytyczną również wobec własnych tez, które stawały się zaraz po sformułowaniu tylko ogniwem po drodze poprzez antytezę do następnej syntezy. Stąd charakterystyczne poczucie tymczasowości własnych sformułowań, publikowanych nieraz wprost tylko pod naporem terminu sprawozdawczości albo opracowania.

Charakterystyczne, że głoszone przezeń tezy były niekiedy z wymienieniem jego nazwiska publikowane przez przekonanych zupełnie jego rozmówców, gdy tymczasem sam autor wysuwał do nich zaraz antytezy, powstrzymujące go od pisemnego ich formułowania. Wytwarzała się niekiedy szczególna sytuacja, że stawiane przezeń tezy znajdowały szeroką nawet akklamację i wyraz w decyzjach kolegialnych bądź w indywidualnych pracach lub publikacjach, zanim sam autor je sformułował i ogłosił (np problem likwidacji warstw chełmskich w schemacie stratygraficznym karbonu krakowsko-śląskiego). Trzeba było entuzjazmu i kierownictwa oraz oddanej pomocy takiego wysokiej klasy specjalisty jak prof. K. Piech, aby doprowadzić do pełnego wydobycia części wielkich możliwości tkwiących w zebranych ofiarnie i umiejętnie materiałach, wnikliwych obserwacjach i sztukmistrzowskich preparatach T. Bocheńskiego i do wydania przezeń jedyńskich dwóch prac w pełni wykonanych w sformułowaniach i wyczerpanych w dokumentacji publikacyjnej, które też zyskały rangę dużych osiągnięć paleobotanicznych.

Potrzeba sprawdzania wyłaniających się z dyskusji tez dialektycznych oraz wrodzone uzdolnienie stały się też przyczyną zamiłowania T. Bocheńskiego do metodyki i techniki opracowywania zbiorów oraz materiałów faktycznych i do reprodukcji fotograficznej i rysunkowej. W tej dziedzinie miał prawdziwie „złotą rękę”.

Ta postawa doprowadziła do wykrystalizowania się charakterystycznych cech jego sylwetki naukowej:

1. niewyczerpana gotowość i nieznudzona ochota do długich, ze swadą prowadzonych dyskusji;

2. niechęć do pisemnego formułowania poglądów, a w odniesieniu do cudzych poglądów stałe dążenie do osobistego kontaktu z autorami poza dziełami pisanymi, które wydawały mu się zawsze jakby ograniczone i martwe w zakrzepłym bezruchu myślowym;

3. prawdziwy głód zbiorów i innych materiałów, gromadzonych przezeń przez długie lata w jak największej ilości i

4. rozwijanie z zamiłowaniem metod technicznych przy preparowaniu, opracowywaniu oraz obrazowaniu materiałów faktycznych.

Umiłowanie i radość z osiągnięć technicznych była może jednym z motywów żalu, jaki wyrażał z tego powodu, że nie wybrał w młodości studiów chirurgii lekarskiej.

Te cechy T. Bocheńskiego były przyczyną, że opracował do publikacji część tylko swoich osiągnięć, a znaczną część dokonań zabrał ze sobą do grobu. Nie zostawił niestety, jak się zdaje, obszerniejszych notatek, z których by można te osiągnięcia choć w części odtworzyć. Przeważną część zebranych materiałów paleobotanicznych pozostawił bez utrwalonych oznaczeń.

T. Bocheński był człowiekiem żyjącym życiem swego aktualnego środowiska, w które włączał się szybko i czynnie. Ten rys jego psychiki w połączeniu z zaletami koleżeńskości i towarzyskości zyskiwał mu szeroką popularność i sympatię otoczenia. Był żywym przeciwstawieniem badaczy indywidualistów, czerpiących materiały swej pracy raczej z lektury, z własnych indywidualnych prac laboratoryjnych i z własnych indywidualnych przemyśleń; z takimi badaczami łatwo dochodził do zderzeń. To było zapewne jedną z głębokich przyczyn rozejścia się jego np z prof. Jaroszem, mimo że przecież on właśnie umożliwił mu start do pracy naukowej i dał pierwsze wprowadzenie. Prof. Jarosz, który pracę naukową rozwijał najwyższym wysiłkiem indywidualnym na marginesie swych prac dydaktycznych i obowiązków administracyjnych w szkolnictwie średnim, w zasadzie poza zakładami naukowymi, w ciszy przedrannych godzin dni pracy albo okresów urlopowych, uważał dyskusję za sposób sprawdzania i kontrolowania indywidualnych osiągnięć, jej zaś nadmiar raczej za luksus ludzi mających dużo wolnego czasu, ale nie za metodę szukania prawdy. Dla T. Bocheńskiego zaś prawda musiała być czymś wspólnym dla kręgu badaczy, rozwijającym się na tle kontrowersji i w postaci syntezy poglądów różnych badaczy. Do prawdy — jego zdaniem — to powinno być najbardziej zbliżone, co najlepiej opiera się atakom upartej dyskusji.

Czy da się krótko ująć główne cechy psychiki człowieka o życiu tak nieprzeciętnym? T. Bocheński był naturą uczuciową, lgnącą do ludzi i żywo czującą więź z nimi, umysłowością żyjącą w dużym stopniu wspólnym życiem z otoczeniem aż do pewnego nawet może zacierania się granic sprawstwa i osiągnięć indywidualnych, miał zainteresowania i temperament dialektyczny, ale z drugiej strony radość życia, zamiłowania w muzyce i sztuce, wrażliwy zmysł estetyczny powodowały u niego silną afirmację spraw życia, co nadawało jego psychice i życiu rysy umiarkowania i swoistej harmonii zjednujące mu żywą sympatię otoczenia.

T. Bocheński, jako człowiek posiadający rozgałęzione stosunki rodzinne i towarzyskie, związany tak szczególnie różnorodnymi i mocnymi więzami z szerokim kręgiem badaczy i praktyków z różnych dziedzin nauki i praktyki w zakresie geologii, botaniki i górnictwa, swym nagłym a przedwczesnym zgonem pozostawił dotkliwą lukę w polskim, a zwłaszcza krakowskim świecie naukowym, a w sercach szerokiego kręgu swych najbliższych, bliskich oraz kolegów, przyjaciół i uczniów — żal głęboki a serdeczny i pamięć trwałą.

Stanisław Zbigniew Stopa

Spis prac Tadeusza A. Bocheńskiego

A. Prace indywidualne

1931. Sprawozdanie z badań paleobotanicznych wykonanych w 1930 r. w Polskim Zagłębiu Węglowym. *Posiedz. Nauk. PIG*. nr 30, str. 90 — 92, Warszawa.
1932. Sprawozdanie z badań paleobotanicznych wykonanych w 1931 r. w Polskim Zagłębiu Węglowym. *Posiedz. Nauk. PIG* nr 33, str. 48 — 50, Warszawa.
1933. Sprawozdanie z badań paleobotanicznych i stratygraficznych wykonanych w r. 1932 w Polskim Zagłębiu Węglowym. *Posiedz. Nauk. PIG* nr 36, str. 7 — 9, Warszawa.
1934. Sprawozdanie z badań materiału florystycznego wydobytego z rdzenia otworu wiertniczego „Wujek I.” *Posiedz. Nauk. PIG* nr 39, str. 8 — 10, Warszawa.
1935. Sprawozdanie z badań paleobotanicznych i stratygraficznych wykonanych w r. 1934 w Polskim Zagłębiu Węglowym. *Posiedz. Nauk. PIG* nr 42, str. 2 — 3, Warszawa.
1936. Sprawozdanie z badań paleobotanicznych i stratygraficznych wykonanych w r. 1935 na terenie Polskiego Zagłębia Węglowego. *Posiedz. Nauk. PIG* nr 45, str. 8 — 9, Warszawa.
1936. Badania warstewek witrytowych w węglu pasemkowym. *Posiedz. Nauk. PIG* nr 45 str. 9 — 10, Warszawa.
1936. Badania geologiczne węgla w Polskim Zagłębiu Węglowym *Pam. Instytutu Śląskiego* t. I. Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku, str. 3 — 7, Katowice.
1936. O cwocowaniach (szyszkach) niektórych lepidofytów znalezionych w karbonie produktywnym Polskiego Zagłębia Węglowego (tekst niemiecki ze streszczeniem polskim). *Rocz. Pol. Tow. Geol.*, t. XII, str. 193 — 240, 5 fig. w tekście, tablice 2 — 7, Kraków.
1938. Budowa i charakter sygilariowych szyszek sporofilowych oraz ich umieszczenie na pniach. Referował W. Szafer na posiedz. zwyczaj. PAU w dniu 7. XI. 1938. *Spraw. z czynności i posiedzeń PAU*, r. 1938, str. 293 — 4, Kraków.
1938. Recherches sur les cônes de fructification des Sigillaires et sur leur mode d'insertion sur les troncs. *Acad. Polon. Sci. et Lettres, C. — R. mens, Séances Cl. Sci. math et mat.* N° 9. (séance 7. XI. 1938), p. 7, Kraków.
1939. On the structure of Sigillarian cones and the mode of their association with their stems (Budowa sygilariowych szyszek sporofilowych i sposób ich umieszczenia na pniu). *Publ. Silés. Acad. Polon. Sci et Lettres. Trav. Géol.* N° 7. p. 1 — 72, 1 fig. dans le texte, 11 planches, Kraków.
1939. Sprawozdanie z badań paleobotanicznych i stratygraficznych wykonanych w r. 1938 w Polskim Zagłębiu Węglowym. *Biul. PIG* Nr 18, str. 25 — 6, Warszawa.
1950. Adam Drath, 1904 — 1942, *Roczn. Pol. Tow. Geol.* T. XIX str. 21 — 26, Kraków.
1952. Stratygrafia warstw najwyższych Górnośląskiego Zagłębia Węglowego. *Geol. Biul. Inform.* zesz. 2. str. 11 — 12, Warszawa.
1952. Postępy w znajomości złóż węgla. *Geol. Biul. Inform.* zesz. 3, str. 31 — 34, Warszawa.
1954. Węgiel kamienny (w ramach: Dyskusji przez II. Zjazdem PZPR nad rozwojem bazy surowcowej). *Przeegl. Geol.* z. 1 — 2, str. 32 — 34, 3 fig., Warszawa.
1955. Zagadnienie południowej części Górnośląskiego Zagłębia Węglowego od Cieszyna pod Kraków oraz obrzeżenia wschodniego od Skawiny po Olkusz.

- Dyskusja nad naukowymi założeniami perspektywicznego planu geologii polskiej. Skrypt powielany do użytku służbowego, str. 181—205 (oraz wypowiedzi w dyskusji: str. 147—150, 257—261), Warszawa.
1955. Badania paleobotaniczne (sporowe) w Górnośląskim Zagłębiu Węglowym i ich znaczenie dla paralelizacji pokładów węgla. (W ramach komunikatu: Sesja Naukowa Instytutu Geologicznego poświęcona budowie geologicznej Górnośląskiego Zagłębia Węglowego). *Przegl. Geol. zesz.* 10, str. 491—492, Warszawa.
1957. Obecny stan badań złóż węgla kamiennego w Polsce. Skrypt powielany SNTITG, NOT pt.: „Materiały pokonferencyjne na temat — Geologia w służbie górnictwa węglowego”, str. 5—12, Katowice.
1957. Przedmowa do pracy S. Dybowej i A. Jachowicza: „Mikrospory górnośląskiego karbonu produktywnego”. *Prace IG. T. XXIII*, str. 7—8, Warszawa.
1957. Tymczasowa wiadomość o występowaniu formy roślinnej typu *Glossopteris*: *Glossopteridium* J. Czarnockii n. sp. w pstryym piaskowcu w otw. Radoszyce 3. *Biul. IG. Nr 124*, str. 181—183, 4 figury. Warszawa.

Oddane do druku:

O rozwoju unerwienia karbońskich paproci nasiennych z grupy *Alethopteris* i *Lonchopteris* oraz o znaczeniu analizy unerwienia dla diagnozy gatunku.

B. Prace wspólne

1930. J. Jarosz i T. Bocheński (ref. S. Czarnocki): „O rozpoczętych w r. 1929 badaniach paleobotanicznych w Polskim Zagłębiu Węglowym. *Pos. Nauk. PIG Nr 27*, str. 25—7, Warszawa.
1945. S. Doktorowicz-Hrebnicki i T. Bocheński: Zasady nowej nomenklatury pokładów węgla w Polskim Zagłębiu Węglowym. *Przegl. Górn. I. (XXXII)*, str. 256—267, 3 fig. w tekście, Katowice.
1946. S. Doktorowicz-Hrebnicki i T. Bocheński: Opis geologiczny polskich zagłębi węglowych. Sprawozdanie z działalności polskiego przemysłu węglowego za r. 1945, str. 7—10, 3 mapki, 1 przekrój, Katowice.
- 1950 T. Bocheński i A. Bolewski: Wpływ nasunięcia karpackiego na jakość węgla Górnośląskiego Zagłębia Węglowego. *Biul. IG do użytku służb.*, str. 1—25, 1 fig. w tekście, 3 tabele, Warszawa.
1952. T. Bocheński, A. Bolewski i Z. Michałek: O skałach oolitowych karbonu nadbużańskiego. *Biul. IG do użytku służb.*, str. 1—37, 2 fig. w tekście i 4 tablice, Warszawa.
1952. S. Doktorowicz-Hrebnicki i T. Bocheński: Podstawy i niektóre wyniki paralelizacji pokładów węgla w Zagłębiu Górnośląskim. *Geol. Biul. Inform. zesz. 1 str.* 13—14. Warszawa.
1958. T. Bocheński i A. Bolewski: Bemerkungen über die Entstehung der Tonsteine im süd-Ostlichen Teile des Oberschlesischen Steinkohlenbeckens. *Biul. Acad. Polon. Sci. Série sci. chim. géol., géogr. Vol. VI.*, Nr 7, p. 469—475, Warszawa.

RÉSUMÉ

M. Thadée Antoine Bocheński, paléobotaniste et géologue de charbon, depuis 1952 professeur de paléobotanique et de pétrographie de charbon à l'Académie des Mines et de la Métallurgie à Cracovie,

s'occupait surtout de la paléobotanique et de la stratigraphie du Carbonifère supérieur cracovio-silésien.

Il commença ses travaux scientifiques en 1929 à l'Académie des Mines à Cracovie sous la direction du professeur J. Jarosz. C'est en collaboration avec son professeur qu'il publia en 1930 les résultats des recherches phytostratigraphiques, qu'ils ont exécutées tous les deux sur les couches les plus jeunes du Carbonifère cracovio-silésien à Libiąż. Là ils ont érigé la notion stratigraphique des couches de Libiąż en caractère du niveau le plus haut de l'échelle stratigraphique du Carbonifère cracovio-silésien, au-dessus des couches de Chełm définies en 1913 par W. Gothan. L'année suivante, T. Bocheński a récolté dans le toit d'une couche encore plus élevée à Libiąż une flore dont l'âge fut défini par lui comme déjà stéphanien. Plus tard cette définition fut révisée par d'autres auteurs et l'âge de cette flore rabaisé également au Westphalien D; révision à laquelle T. Bocheński s'est joint lui-même.

Durant quelques années, jusqu'à 1935 T. Bocheński continua son travail personnel de récolte de flore dans les mines de charbon *in situ* dans tous les niveaux du Westphalien dans le Bassin Houiller de la Haute Silésie. Dans les comptes-rendus des recherches successives il donna des listes des plantes y trouvées et déterminées par lui. C'était pour la première fois dans le Bassin houiller de la Haute Silésie que l'on a fait de tellement vastes recherches paléobotaniques *in situ* et récolté de riches collections de plantes.

Depuis 1934 il commença à travailler ses riches collections des plantes carbonifères par des méthodes paléobotaniques dans le laboratoire de l'Institut de L'Anatomie des plantes et de la cytologie de l'Université de Cracovie sous la direction du professeur K. Piech. C'est ici qu'il a exécuté ses deux principaux travaux paléobotaniques, l'une de 1936 et l'autre de 1939.

Dans le premier travail écrit en allemand il s'occupa de quelques fructifications de Lépidophytes du Carbonifère cracovio-silésien (Annales de Soc. Géol. de Pologne, t. XII, Cracovie, 1936, p. 193 — 240, 5 fig. dans le texte, 6 planches). Dans le cône *Lepidostrobus major* il a fait voir des sporanges avec les spores évoluées d'une façon remarquable: trois spores avortées dans la tétrade rendaient possible un développement extraordinaire, jusqu'à une longueur de plusieurs mm, de la quatrième spore qui fut décrite auparavant comme *Triletes giganteus* Zerndt. Cette mégaspore a germé à l'intérieur du sporange, peut être encore sur le sporophyte. Nous voilà auprès d'un stade intermédiaire entre les Lépidodendracées et les Lépidospermées. D'une manière semblable, dans un cône décrit sous le nom de *Lepidostrobus Bohdanowiczi* n. sp. 3 mégaspores avortées dans la tétrade rendaient possible un développement anormale de la quatrième spore: C'était donc un stade avancé du développement de la hétérosporie chez les plantes carbonifères.

Chez l'espèce *Sigillariostrobus S. Czarnockii* n. sp. il a montré un développement non réduit de tous les quatre mégaspores dans la tétrade; dans un sporange on trouve ici douze mégaspores en 3 tétrades. Suivant la position du sporange dans le cône la grandeur des mégaspores diminue vers le sommet. C'est ici qu'on observe aussi le phénomène d'avortement.

La base de beaux résultats c'était la découverte du matériel à l'état

de conservation exquis et une méthode bien appropriée de préparation à l'aide des aiguilles après une macération préalable par la méthode de Schulze. La subtilité de la méthode de préparation utilisée par T. Bocheński lui permit de montrer chez *Lepidostrobus major* l'exospore, qui périt toujours dans la macération normale, ainsi que de faire voir le mode d'insertion du sporange sur l'axe du cône. Ces réussites ont permis de reconstruire le cône dans les détails. La documentation graphique et photographique de ce travail faite par l'auteur lui-même est tout à fait remarquable.

Le deuxième travail très important de T. Bocheński écrit en anglais traite de la structure des cônes de Sigillaires et de leur mode d'insertion sur le troncs (Acad. Polon. des Sci. et Lettres, Publications Silésiennes, Trav. Géol. N° 7, Cracovie, 1939, p. 1 — 72, 1 fig. dans le texte, 11 planches). Il décrit trois espèces de cônes de Sigillaires qu'il avait découvertes dans le Bassin Houiller Polonais, à savoir: *Sigillariostrobus S. Czarnockii* Bocheński, *S. rhombibractiatus* Kidston et *S. ciliatus* Kidston.

Pour toutes les trois espèces à côté des cônes femelles avec les mégaspores il a trouvé des cônes mâles avec les microspores ce qui n'était pas connu jusqu'à ce moment. Les cônes mâles sont morphologiquement tout à fait semblables aux femelles, mais le contenu des sporanges est différent: dans les cônes femelles il y a 12 mégaspores en 3 tétrades par chacun sporange, tandis que le nombre de microspores dans les microsporangies est très élevé; les sporophylles à forme de cuiller dans tous les cônes sont attachés à l'axe en hélice, et non en verticille qu'on avait pensé jusqu'à ce moment. Les sporanges ne partent pas des sporophylles mais de l'axe des cônes. Dans les cônes décrits il a fait voir des spores.

Tout à fait intéressantes sont les données de T. Bocheński à l'égard du phénomène de cauliflorie chez les Sigillaires. Un grand rapprochement des cicatrices de feuilles sur la tige au-dessous des rangées de cicatrices de cônes prouve l'existence des phases d'arrêt de croissance de la tige. C'est pourquoi les cônes ont poussé par rangées au sommet de la tige alternativement avec les rangées de feuilles, ce que ressemble la manière de croissance de Cycadées. La cauliflorie chez les Sigillaires n'était donc qu'apparente. T. Bocheński donne enfin une reconstruction bien documentée d'une Sigillaire.

Ces deux travaux sont belles réussites; ils donnent des progrès essentiels dans la connaissance des Sigillaires comme il a été d'ailleurs souligné dans la littérature (p. ex. par W. Gothan et M. Hirmer). Dans le manuel de M. L. Emburger (1944) les réussites de T. Bocheński sont aussi présentées, mais sous le nom faussé, par malentendu, de B. Tadeusz.

Après la II-e guerre mondiale T. Bocheński a élargit le champ de son activité en s'occupant des problèmes de géologie de gîtes de charbons, tout spécialement du Bassin de la Haute Silésie (Cracovie-Silésien), et de l'organisation du service géologique de ce Bassin.

En collaboration avec S. Doktorowicz-Hrebnicki il a fait un travail important de parallélisation des couches de houille dans presque tout le bassin cracovie-silésien qui servait de base pour un nouveau système décimal de la nomenclature numérique des couches.

Chacune couche reçut dans ce système un nombre composé de trois chiffres, dont le premier indique la position stratigraphique de la couche dans l'une des assises numérotées de haut en bas, et les deux chiffres suivants — la position de la couche dans le cadre de l'assise, le composé 01 désignant la couche la plus haute dans l'assise. P. ex. le nombre 301 appartient à la couche la plus haute de la troisième assise, notamment des couches d'Orzesze (Westphalien B).

Dans la collaboration avec M. le professeur A. Bolewski il a publié trois notices sur les problèmes divers de géologie de charbon: l'influence du charriage des Carpathes de Flysch sur le Carbonifère cracovio-silésien (1950), les roches oolithiques dans le Carbonifère productif de Haut Bug (1952), la genèse des tonsteins du Houiller cracovien (1958). Dans ce dernier travail écrit en allemand (v. Bibliogr. pos. B. 7.) les auteurs ont fait voir des tissus de plantes carbonifères merveilleusement conservés dans les tonsteins et montré des faits importants en faveur de la genèse des tonsteins par la cristallisation.

Un mérite sérieux de T. Bocheński pour la science polonaise était son effort d'améliorer la méthode de macération du charbon et d'avancer les études sur les microspores du Carbonifère cracovio-silésien. C'est de la part de ses deux disciples. M. A. Jachowicz et M-lle Dybova, que nous avons reçu une monographie en ce domaine (1957) dont la préface fut écrite par lui-même. En peu de temps avant sa mort soudaine et prématuré il rendit à la publication une étude intéressante et bien documentée par ses propres dessins et photos sur la nervation de pinnules des Alethoptéridées et des Lonchoptéridées.

Et voilà son bref Curriculum vitae: Il naquit à Szczakowa, dans le Bassin Cracovio-silésien, le 5 novembre 1901. Toute son éducation se passait ensuite à Cracovie, où il finit le lycée en 1922. Depuis 1922 jusqu'à 1928 étudiant à l'Académie des Mines, il commença ensuite les études de géologie et de paléobotanique à l'Université. Depuis 1929 assistant du prof. J. Jarosz à l'Académie des Mines, il fut ensuite en 1934 conservateur de la section de géologie au Musée Silésien à Katowice. Après l'éclat de la II^e guerre mondiale il revint à Cracovie où il prit en 1941 le poste de géologue au Service Géologique du pays et y resta jusqu'à sa mort. Depuis 1952 il fut professeur de paléobotanique et de pétrographie de charbon à l'Académie des Mines et de la Métallurgie à Cracovie.

Il mourut soudainement et prématurément le 28 février 1958.